



obscurny

MAGAZYN PERSPEKTYWY NIEZALEŻNEJ

KWARTALNIK

Nr: IV

X - XII 2013

Nr: IV

X - XII 2013

W tym numerze Obscurny zaprasza na mały spacer po galeriach Foto Art Festiwalu. Wspomnę tylko, że Nasza redakcja do dziś żywo dyskutuje o tym wydarzeniu! Jest oczywiście reportaż: smoliste czernie Michała Patronia i niedawno nagrodzony cykl Patryka Pohl. Jest kawałek fotografii kreacyjnej czyli dyplomy z Kolegium Sztuki UMCS. Jest też autorska prezentacja Ewy Sowa.

Zapraszam!

—

~ Jerzy Rzechanek red. naczelny

ISSN: 2300-6498

—

Redaktor naczelny:

Jerzy Rzechanek

—

Redakcja:

Michał Patroń

Magdalena Napierała

Joanna Wojtyczka

Anna Rzechanek

—

Wydawca:

Medial Kamil Dratwa

ul. Traugutta 6/17

41-408 Mysłowice

—

Okładka:

Gala otwarcia Foto Art Festival

fot. Jerzy Rzechanek



W numerze:

Foto Art Festival

Relacja

str. 4

—

Wzornik

Aneta Wójcik

str. 16

—

Wycinki & niedomówienia

Ewa Sowa

str. 24

Skrzypek

Patryk Pohl

str. 8

—

Afirmacja

Jarosław Wójcik

str. 18

—

Cinema Paradiso

Michał Patroń

str. 33



Relacja

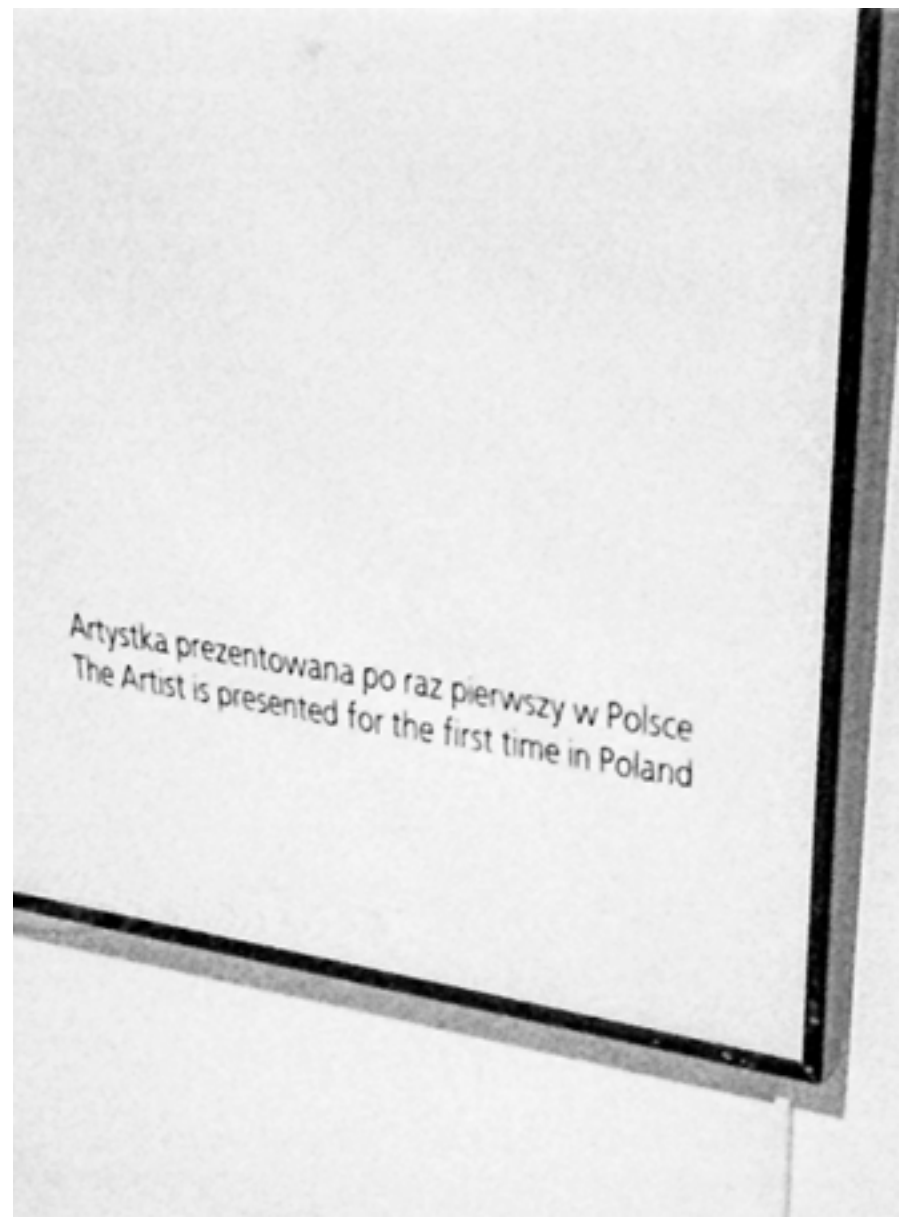
Foto Art Festival

red. Anna Rzechanek, fot. Redakcja

W jedną z październikowych niedziel nasza trójka redakcyjna wybrała się na Foto Art Festiwal. Pogoda dopisała, mieliśmy bliski dojazd (z Pszczyny do Bielska-Białej jest 15 min) no i otrzymaliśmy od organizatora akredytacje. Na decyzje o wyjeździe wpłynął również fakt, że jest to jeden z najważniejszych festiwali fotograficznych w Polsce, a może nawet w Europie. Trudno więc przegapić taką okazję.

Przestrzenie wystawiennicze festiwalu znajdowały się w obrębie centrum miasta, więc pomiędzy poszczególnymi punktami można było zahaczyć o ciekawe Bielski knajpki. Prace prezentowane na festiwalu dotykały różnych stylów i tematów, a twórcy pochodzili z całego świata. Zdania co do faworyta tegorocznego festiwalu w Naszej redakcji były podzielone, każdy typował inną wystawę. Największe wrażenie zrobiły na nas fotografie Ragnara Axelssona, islandzkiego dokumentalisty fotografującego trudne życie mieszkańców Arktyki. W mistrzowski sposób ukazał ludzi żyjących w zgodzie z naturą w surowym klimacie wiecznej zimy.

Na uznanie zasługuje również Jacob Sobol z Danii. Jego fotografie to intymna opowieść o ciele, emocjach i relacjach pokazana w niezwykle ascetyczny, ale wymowny sposób. W naszej dyskusji często pojawiały się również takie nazwiska jak Jaroslav Kucera z Czech, Pavlos Kozalidis z Grecji, Michel Vanden Eeckhoudt z Belgii. Tyle naszych opinii. Poniżej fotorelacja z naszej wyprawy, abyście mogli poczuć klimacik.







Artystka prezentowana po raz pierwszy w Polsce
The Artist is presented for the first time in Poland



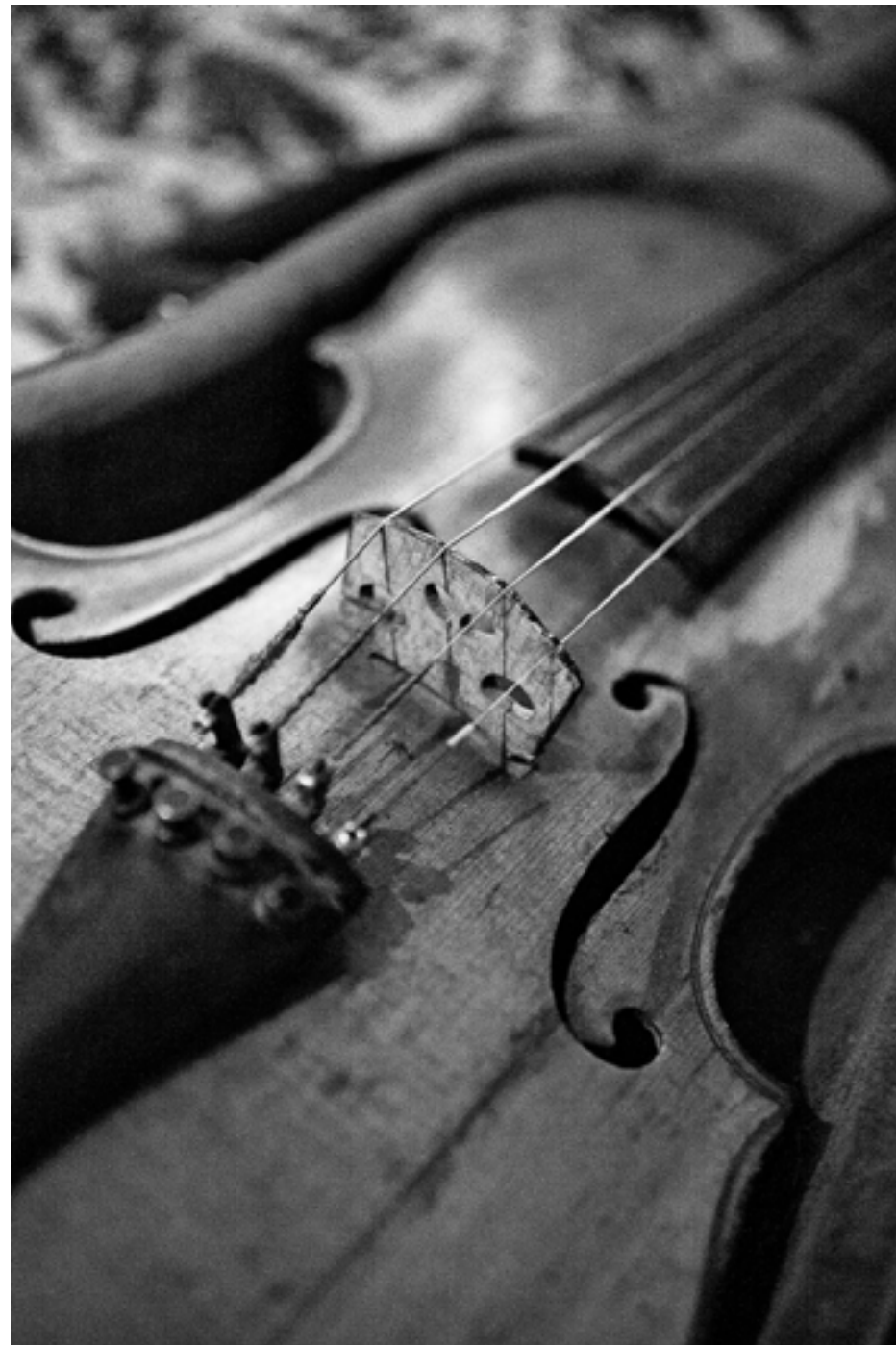
Patryk Pohl

Skrzypek

red. Patryk Pohl

Nazywam się Patryk Pohl. Na co dzień zajmuję się fotografią reklamową. Praca nad „Skrzypkiem” była dla mnie odskocznią i sposobem na „reset”. Niestety rzadko mam czas na takie projekty.

Bohaterem fotoreportażu jest pan Władysław Tomczyk. Można go spotkać codziennie pod przejściem podziemnym przy ul. Sokolskiej w Katowicach, gdzie gra na skrzypcach.



Historia pana Władysława jest
niezwykła i bardzo poruszająca. Ja
miałem okazję poznać go osobiście,
a nawet odwiedzić go w jego
domu dzięki współpracy z jednym
z internetowych portali. Reportaż
powstał jako ilustracja do artykułu na
jego temat, został także nagrodzony
w konkursie „Obiektywnie Śląskie”.

patrykpohl.pl















Aneta Wójcik - Kolegium Sztuk Pięknych UMCS w Kazimierzu Dolnym

Wzornik

red. Aneta Wójcik

„Wzornik” to zestaw zdjęć prezentujących różne typy dzieci. To swego rodzaju katalog towaru, wzornik taki jak w sklepie z farbami czy wykładzinami. Dzieci potraktowałam jako towar, stąd lalkowe pozy, miny, które nie wyrażają emocji. Tworząc cykl nie chciałam, aby traktowano go jako zestaw zdjęć modowych. Ubrania dzieci były jedynie dopełnieniem ich charakterów. Umieszczenie modeli w przestrzeni białej, idealnie wyizolowanej ma utwierdzać odbiorcę w przekonaniu, że ma do czynienia właśnie z wzornikiem. Pracę nad cyklem rozpoczęłam w czasie ubiegłorocznych wakacji, myślę jednak, że nie jest to projekt zakończony.



Jarosław Wójcik - Kolegium Sztuk Pięknych UMCS w Kazimierzu Dolnym

Afirmacja

red. Jarosław Wójcik

Cykl 8 zdjęć 50x50 to moje autoportrety. To sceny z życia dwóch mężczyzn. Kolorowe (cyfrowe) zdjęcia prezentują człowieka sukcesu, wykształconego, mającego dobrą pracę, żyjącego komfortowo. Zestaw zdjęć czarno-białych (wykonanych analogowo), pokazuje proste życie, ciężką pracę fizyczną. Ich życie jest podobne, choć codzienne czynności wykonują na różnych poziomach. Obaj o czymś marzą. Businessman chciałby uciec np. od ciągłego podejmowania ważnych decyzji, a chłop może chciałby napić się Jacka Daniels'a. Każdy z nich ma inne - wyidealizowane - wyobrażenie na temat tego drugiego świata.









Prace "Wzornik" i "Afirmacja" powstały w kolegium Sztuk Pięknych UMCS w Kazimierzu Dolnym

kazimierz.umcs.pl

Ewa Sowa

Wycinki & niedomówienia

red. Jerzy Rzechanek



Na Twoich zdjęciach widać bezpośrednią lub pośrednią obecność człowieka, to on wydaje się osi Twoich zainteresowań. Jesteś bardziej inscenizatorem-kreatorem tych kadrów czy raczej dokumentalistką?

Ewa Sowa: Zależy. Fotografując "na mieście" tylko dokumentuję przypadkowe zdarzenia, wycinki z życia innych, codzienność, zmiany. Inaczej jest gdy umawiam się na portret. Zależy mi na naturalności, niedomówieniu, emocjach i charakterze osoby fotografowanej, co jest trudno uzyskać, gdy ktoś chce dobrze wypaść.

Wtedy kreuję pewne sytuacje, aby wyszło tak jak chcę.



Fotografia analogowa?

ES: Nie da się jej zastąpić.

Znaleźliśmy Cię przez grupę "skoos" i Waszą wystawę na Międzynarodowym Festiwalu Fotografii w Rybniku. Co daje Ci i jak wpływa na Ciebie praca w grupie?

Ewa Sowa: Mobilizuje do pokazywania zdjęć. W większości zdjęcia mam tylko na dyskach, nieliczne gdzieś wrzucam. A tutaj trzeba coś pokazać na spotkaniach. To duży plus. W grupie okazało się też, że mój punkt widzenia świata nie jest jedyny słuszny. Zachodzą więc procesy w głowie, które mają swoje przełożenie na fotografię.









Inspiracje?

ES: Niedomówienie. Codziennosc. Przeciętnosc.







Ciekawe fotograficznie miejsce na Śląsku?

ES: Centrum Katowic, Hałda w Kostuchnie.

Michał Patroń

Cinema Paradiso

red. Michał Patroń

Lubelskie kino „Grażyna” to jedno z niewielu miejsc w kraju, gdzie do niedawna można było oglądać filmy wyświetlane tradycyjnymi projektorami lampowymi. W końcu i tutaj zawitał nieuchronny postęp: w „Grażynie” pojawił się rzutnik cyfrowy.

Kinooperatorzy ze smutkiem twierdzą, że tradycyjne kino jest już passé. Czują się niepotrzebni, wiedza staje się zbędna, bo współczesna projekcja filmu prowadzi się do banalnego wciśnięcia „enter” na klawiaturze komputera. Sytuacji sprzyja fakt, że co raz mniej filmów pożycza się na taśmach filmowych.

Teraz, by na ekranie zagościły obrazy wystarczy twardy dysk i kod od dystrybutora. Tradycyjne projekcje odchodzą do lamusa nawet w kinie „Grażyna”.

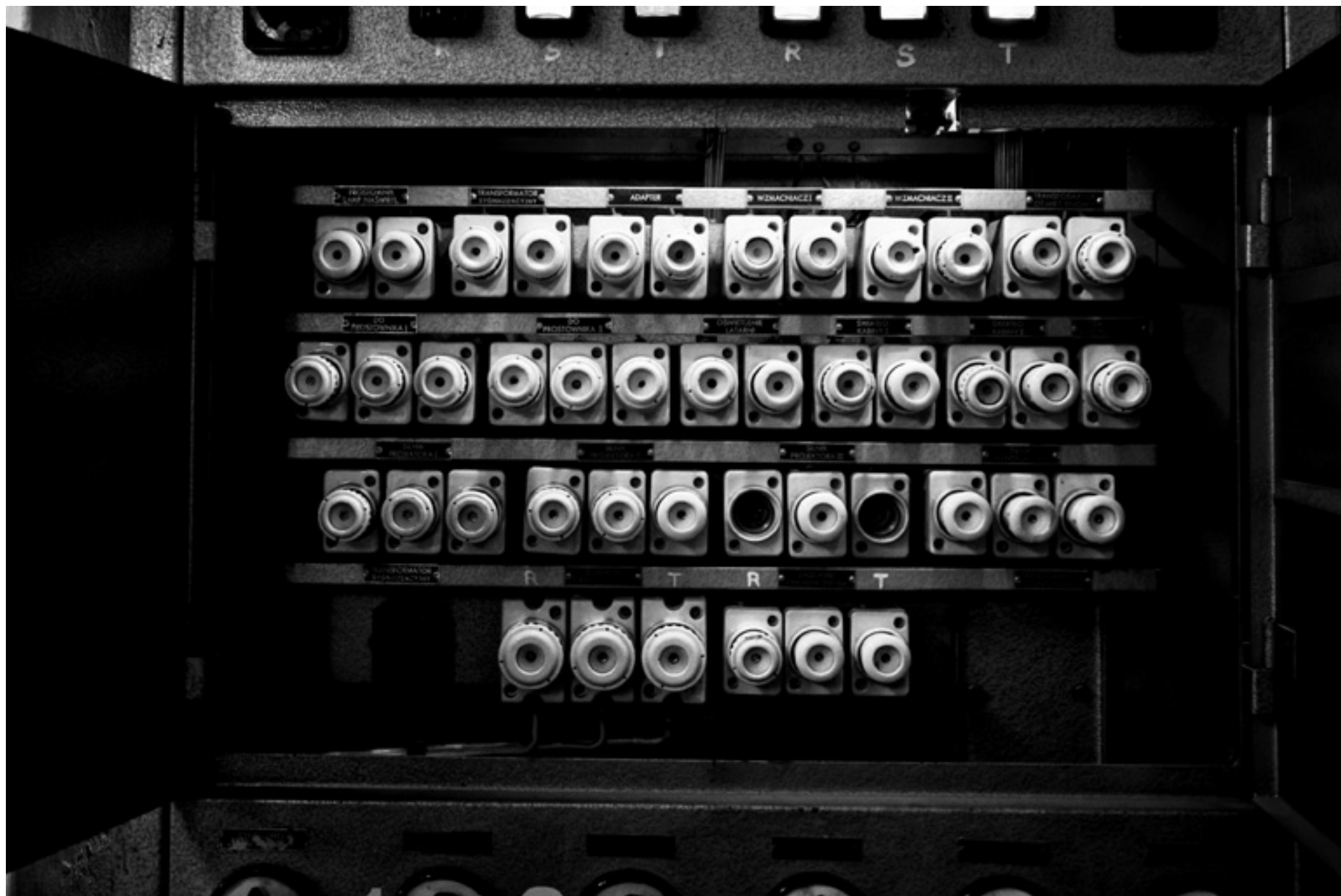
[flickr.com/photos/monochrome80iso](https://www.flickr.com/photos/monochrome80iso)













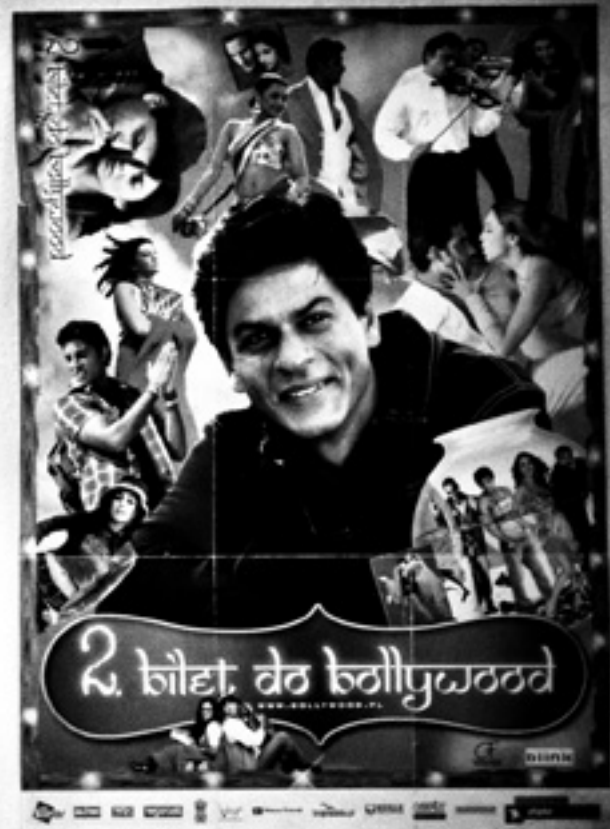












obscurny

MAGAZYN PERSPEKTYWY NIEZALEŻNEJ

Każda fotografia prezentowana na łamach magazynu "Obscurny" stanowi własność jej autora. Kopiowanie i rozpowszechnianie fotografii bez zgody autora jest zabronione.